

# Sanah, Pocałunki (M. Pawlikowska-Jasnorzewska)

Wciąż powtarzasz uparcie i skrycie  
Patrzysz w okno i smutek masz w oku  
Przecież mnie kochasz nad życie  
Sam mi mówiłeś przeszłego roku, przeszłego roku

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia  
Czyjeś ciało i ziemię całą  
A zostanie tylko, tylko fotografia  
To jest, to jest bardzo mało

Nie widziałam Cię już od miesiąca  
I nic, jestem może bledsza  
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca  
Lecz widać można żyć bez powietrza

Nie widziałam Cię już od miesiąca  
I nic, jestem może bledsza  
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca  
Lecz widać można żyć bez.. można żyć  
można żyć bez powietrza

Wciąż się śmiejesz, lecz coś tkwi pozatem  
Patrzysz w niebo na rzeźby obłoków  
Przecież ja jestem i niebem i światem  
Sam mi mówiłeś przeszłego roku

Nie widziałam Cię już od miesiąca  
I nic, jestem może bledsza  
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca  
Lecz widać można żyć bez.. można żyć  
można żyć bez powietrza

Powiedziałeś mi: kiedy do mnie piszesz 2x  
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie  
Dopisz jedną linię własną ręką  
Kilka słów, doprawdy nic wielkiego  
...tak tak tak tak tak nic wielkiego 2x

Nie widziałam Cię już od miesiąca 2x  
I nic, jestem może bledsza  
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca  
Lecz widać można żyć bez powietrza...  
...można żyć, można żyć bez powietrza.